

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 32 (341)

Z Generalnego Zgromadzenia O.N.Z.

Zgromadzenie Generalne ONZ zatwierdzi wybór ministra Trygve Lie na sekretarza generalnego

LONDYN, 31.I. (PAP). Generalne Zgromadzenie ONZ zatwierdziło formalnie wybór norweskiego ministra spraw zagranicznych, Trygve Lie na stanowisko sekretarza generalnego ONZ na posiedzeniu, które zostanie zwołane w najbliższych dniach. W środę rano Trygve Lie nadesłał do Londynu depeszę, wyrażającą zgodę na wybór. Minister Lie opuścił Oslo, udając się samolotem do Londynu.

POWROT MINISTRA BIDAULT DO LONDYNU

LONDYN, 31.I. (PAP). Francuski minister spraw zagranicznych, George Bidault powrócił w środę do Londynu, aby stanąć na czele delegacji francuskiej na Generalne Zgromadzenie ONZ. Minister Bidault opuścił w swoim czasie Londyn i przebywał w Paryżu w związku ze zmianą rządu francuskiego.

PRZYBYCIE TRUGVE LIE DO LONDYNU

LONDYN, 31.I. (PAP). Norweski minister spraw zagranicznych, Trygve Lie, przybył w środę wieczorem do Londynu.

UDZIAŁ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W PRACACH RADY SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ

LONDYN, 31.I. (PAP). Po dłuższej dyskusji komisja ogólna ONZ uchwaliła wniosek o dopuszczenie światowej Federacji Związków Zawodowych w charakterze doradczym do prac Rady Społecznej i Gospodarczej.

PRZEJĘCIE MAJĄTKU LIGI NARODÓW PRZEZ ONZ

LONDYN, 31.I. (PAP). Specjalny komitet techniczny komisji przygotowawczej ONZ zalecił jak najszybsze przejęcie przez Organizację Narodów Zjednoczonych majątku b. Ligi Narodów. Składa się on z budynków w Genewie, biblioteki, 4 willi, archiwum Ligi oraz placów wartości około 47 milionów franków szwajcarskich. Nieruchomości będą prawdopodobnie oddane do dyspozycji Międzynarodowego Biura Pracy.

TRZY KATEGORIE UCHODZCÓW

LONDYN, 31.I. (PAP). Na posiedzeniu Rady Społeczno-Kulturalnej ONZ wpłynęło żądanie przedstawicieli Jugosławii, aby obywatele państw, przebywający na obczyźnie, którzy, mimo iż mają możliwość powrotu do ojczyzny, pozostają nadal poza granicami kraju, zostali uznani za przestępców wojennych. Delegat Kanady, Knowles, zgłosił sprzeciw, twierdząc, że istnieje wielka różnica między osobami deportowanymi z przestępstw wojennych. Przedstawiciel Belgii, Dehousse zwrócił uwagę ONZ w imieniu rządu belgijskiego na sprawę przywódcy faszystów belgijskich, Degrelle'a, którego wydania przez Hiszpanię Belgia domaga się już od przeszło roku.

Zdradcy, kolarakcjonści i wszyscy ci, którzy walczyli zbrojnie przeciwko swojej ojczyźnie — stwierdził Dehousse — nie mogą być traktowani jako emigranci. Muszą oni być wydani i przykładnie ukarani. Byłoby pożądanym, aby międzynarodowa organizacja określiła, kto podpada pod kategorię zdradców. Istnieją bowiem 3 rodzaje uchodźców: 1) uchodźcy przedwojenni antyfaszyści i ci, którzy zamierzają powrócić do ojczyzny, jak tylko pozwolą na to możliwości transportowa, 2) osoby wy-

wieżione przez Niemców, którymi przeważnie opiekuje się UNRRA, 3) ludzie, którzy nie chcą powrócić do swojej ojczyzny i z których będzie się rekrutowała przyszła emigracja. Sprawa ta powinna być rozwiązana na forum międzynarodowym. Dalsza dyskusja na ten temat odbędzie się w piątek.

MIEJSCE OBRAD KONFERENCJI POKOJOWEJ

PARYŻ, 31.I. (PAP). Na posiedzeniu gabinetu francuskiego postanowiono, że dawna siedziba Senatu, Pałac Luksemburski będzie miejscem obrad konferencji pokojowej, która rozpocznie się w Paryżu w kwietniu br.

PRACA ONZ

LONDYN, 31.I. (PAP). Komisja Ogólna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończy prawdopodobnie swe prace 9 lutego br. Rada Bezpieczeństwa będzie w dalszym ciągu prowadzić swe prace. Nie zdecydowano jeszcze czy druga część sesji Generalnego Zgromadzenia odbędzie się już w Stanach Zjednoczonych w nowej siedzibie, czy jeszcze w Londynie. W związku z tym, że konferencja pokojowa rozpocznie się w końcu kwietnia w Paryżu, jest rzeczą niemożliwą, by drugą część sesji Zgromadzenia Generalnego wyznaczono na kwiecień, jak to było pierwotnie przewidziane.

Upaństwowienie przemysłu węglowego w Anglii

LONDYN (Obsł. wł.). W dniu wczorajszym angielska Izba Gmin zatwierdziła ustawę o upaństwowieniu jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu — przemysłu węglowego. Dyskusja nad dekretem trwała do godziny trzeciej rano, gdyż opozycja wszelkimi siłami starała się przeprowadzić szereg poprawek, zmieniających całkowicie jego charakter. Za ustawą głosowało 350 posłów, przeciwko — 182. Na tym samym posiedzeniu uchwalono również powołać do życia specjalny trybunał, który by się zajął ustaleniem wysokości odszkodowań dla b. właścicieli kopalń. W skład trybunału wchodzi dwóch sędziów i jeden rzeczoznawca.

LONDYN (Obsł. wł.). — Klub parlamentarny Partii Pracy wydał oświadczenie, iż członkowie jego mogą głosować przeciwko projektom rządowym bez narażania się na konsekwencje dyscyplinarne ze strony partii.

„Opieka” b. biskupa Spletta doprowadziła do wymordowania 400 polskich księży 3-ci dzień procesu w Gdańsku

Po przesłuchaniu świadka Bukowskiego w drugim dniu rozprawy sąd przystąpił do przesłuchania świadków obrony.

Świadek ks. Roman Wiśniewski nie odniósł wrażenia, żeby biskup występował przeciw polskości. Świadek słyszał pośrednio, iż współpracownik Foerster'a mówił o biskupie: „Musi robić to, co my chcemy”.

Świadek Janek przytacza sądowi kilka nazwisk księży-Polaków, którzy doznali po mocy ze strony oskarżonego. Na zapytanie oskarżonego, kiedy zostało zabronione używanie języka polskiego, świadek stwierdza, że nastąpiło to natychmiast po wkroczeniu wojsk niemieckich. Na następne z kolei pytanie oskarżonego świadek odpowiada, że zakaz używania języka polskiego był spowodowany przez przymus hitlerowski.

W trzecim dniu rozpraw sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków obrony.

Świadek ks. Feliks Fiszder, proboszcz z Pucka, zeznaje, że dochodziło do niego wieści, iż Splett wspomagał księży Polaków, jednak świadek nie potrafi ustalić nazwisk wspomaganych przez biskupa księży. Świadek kilkakrotnie otrzymywał od komisarza, ks. Knopfa, zarządzenia, w przedmiocie usunięcia polskiej służby kościelnej. Wśród księży mówiono, że ks. Knopf należy do partii hitlerowskiej.

Na pytanie ławnika Izyskiego, jaka to była obrona, jeżeli przeszło 400 księży zamordowano, świadek nie odpowiada.

Świadek oświadcza, że z treścią listu pa-

sterskiego biskupa Spletta z dnia 4 września 1939 r. zapoznał się dopiero w okresie niedawnym. Na pytanie prokuratora, jak pogodzić wyrażony przez świadka pogląd o przychylnym nastawieniu Spletta do Polaków z faktem wydania przezeń listu tej treści, świadek oświadcza, że jest treścią tego listu pasterskiego zaskoczony. Świadek w końcu września 1942 r. za staraniem ks. Knopfa otrzymał III-cią grupę narodowościową.

Świadek ks. Riband był administratorem w Chojnicach. Stwierdza on, że w pow. chojnickim dawno istniał zakaz używania języka polskiego. Gestapo przeprowadzało

masowe aresztowania. Część księży wywieziono do Dachau i innych obozów. Aresztowania miały na celu wywarcie nacisku na biskupa. Splett wydał zakaz posługiwania się językiem polskim — pragnąc ratować księży.

Na pytanie przewodniczącego świadek wyjaśnia, że osobiście nie stosował się do zakazu, uważając to za niezgodne z prawem naturalnym. Następnie świadek zeznaje, że biskup okazywał finansową pomoc różnym instytucjom zakonnym i że pocieszał kobiety polskie, znajdujące się jako więźniarki w obozie.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Bez chleba nie będzie odbudowy Wzmóc realizację świadczeń rzeczowych

W pierwszej połowie stycznia wpłynęło ze starych terenów 24.471,8 ton, co stanowi 10,7 proc. planu miesięcznego, z nowoodzyskanych terenów 11.293,9 ton, razem — 35.765,7 ton zboża. Od początku akcji do 15 stycznia br. dostarczono ze starych terenów 423.792,5 t, z nowoodzyskanych terenów 76.953,2 t zboża, razem 500.745,7 t. W porównaniu z planem rocznym, który przewidywał osiągnięcie ze starych terenów 1.141.109 ton, osiągnięte wyniki z tych terenów stanowią 37,1 proc. Dla terenów nowoodzyska-

nych normy świadczeń rzeczowych nie były wyznaczone. — Jeżeli chodzi o wyniki poszczególnych województw w akcji świadczeń rzeczowych, to przedstawiają się one następująco: śląskie — 61,4 proc. planu rocznego, poznańskie — 49,1 proc., pomorskie — 46,3 proc., krakowskie i rzeszowskie — 43,6 proc., łódzkie — 38,8 proc., gdańskie — 35,5 proc., lubelskie — 30,5 proc., kieleckie — 24,8 proc. Województwa warszawskie i białostockie danych na 15 stycznia nie nadesłały. Na dzień 10 stycznia woj. warszawskiego wykonało — 21,8 proc. planu, białostockie — 7,5 proc. planu.

Dane zacytowane powyżej, świadczą, że dotychczasowe wyniki akcji nie są zadowalniające. Wobec rychłego zakończenia akcji świadczeń (15 lutego br.) rolnicy, którzy dotychczas nie wykonali tego podstawowego obowiązku wobec ogółu ludności pracującej nad odbudową kraju, winni jak najszybciej przekazać wyznaczone im normy. Od należytego wykonania świadczeń zależy egzystencja robotnika, tzn.: bez chleba nie będzie odbudowy.

Najwyższy czas na przyjaźń i współpracę Wywiad z ministrem Janem Massarykiem

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny PAP odbył rozmowę z szefem delegacji czeskosłowackiej, ministrem spraw zagranicznych, Janem Massarykiem.

„Najwyższy czas — oświadczył min. Massaryk — aby między rządami i narodami polskim i czeskosłowackim zapanała współpraca oraz trwała przyjaźń, uważamy bowiem, że posiadamy wiele wspólnych interesów, które ułatwią norma-

lizację stosunków czeskosłowacko - polskich. Wyjaśnienia w pierwszym rzędzie wymagają sprawy gospodarcze, a więc transportu, tranzytu, wymiany towarowej i inne.

Polityka zagraniczna Czechosłowacji — mówił z naciskiem minister Massaryk — oparta jest raz na zawsze na sojuszu czeskosłowacko - radzieckim i to automatycznie zbliża nas do siebie. Nie zamierzamy błędów przeszłości”

Reforma czy rewolucja?

(Le Bo) W ciągu 15 miesięcy stworzono w Polsce dwa nowe fundamenty gospodarki. 6 września 1944 roku ukazał się dekret o reformie rolnej, 2 stycznia 1946 roku przejęło państwo na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej.

Reforma rolna i upaństwowienie przemysłu wyrażają na pozór dwa w swoich tendencjach rozbieżne założenia ekonomiczne. Podział ziemi obszarowej i oddanie jej na własność chłopom utrwała w rolnictwie indywidualną chłopską gospodarkę i inicjatywę, upaństwowienie przemysłu odbiera prywatnej inicjatywie kluczowe pozycje gospodarki narodowej i przydziela jej ten sektor, w którym może działać bez dysharmonii z interesem ogółu. Z jednej strony więc — w rolnictwie — umocnienie prywatnej gospodarki, z drugiej strony — w przemyśle — decydujący krok ku solidaryzmowi. Już ta rozbieżność objawia, iż w Polsce nie wstąpił na drogę rewolucji. Dwie te rozbieżne tendencje łączą się w ekonomiczną syntezę, która obejmuje i państwową gospodarkę i prywatną inicjatywę. Polskę stworzyła z takim ustrojem gospodarczym pierwowzór, o którym u nas jeszcze nie wiemy, że będzie on ideałem zmagania ruchów społecznych na całym świecie, dążących do instalacji sprawiedliwej gospodarki nie w drodze rewolucji, lecz w drodze demokratycznego rozwoju.

Wyrazem ewolucjonistycznej genezy zmian w ustroju gospodarczym jest m. in. fakt, iż Polska nie zdecydowała się na konfiskatę przedsiębiorstw bez odszkodowania. Państwo przejmuje podstawowe gałęzie gospodarstwa narodowego, odszkodowując prywatnych właścicieli — za wyjątkiem Niemców.

Przyczyna, która spowodowała w zasadzie jedynomyślność całego obozu demokratycznego od PPR do PSL, od Gomułki do Mikołajczyka, tzn. jedynomyślność całego narodu w sprawie upaństwowienia kluczowych gałęzi przemysłu, transportu i dystrybucji pieniężnej, jest świadomość konieczności dziełowej upaństwowienia, którą formułował minister Miński: szybka odbudowa jest niemożliwa bez planowości, a planowość jest niemożliwa przy władzy trustów i karteli. Odbudowa wymaga olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego. Inwestycje te są niemożliwe przy nieprodukcyjnej konsumpcji wielkich kapitalistów i bankierów. Odbudowa wymaga wyłączenia wszystkich produkcyjnych i finansowych sił, co niemożliwe jest przy hegemonii wielkokapitalistycznej nad prawem potrzeb narodu. Na wsł musimy nie tylko odbudować, ale nadrobić dziesiątki lat opóźnienia w stosunku do produujących krajów Europy. Prywatny kapitalista nie dał i nie da wsł elektryfikacji, transportu motorowego, maszyn rolniczych i traktorów w mierze tej potrzeb. Może to dać i da po pokonaniu zniszczeń wojennych przemysł narodowy. Nie ma suwerenności państwa bez suwerenności gospodarczej. Do 1939 roku nie byliśmy krajem suwerennym gospodarczo, byliśmy wbrew pozorom mocarstwem półkolonialnym kapitału zagranicznego. Nie ma demokracji politycznej bez demokracji gospodarczej, polityczna demokracja musi być ugruntowana przez demokrację gospodarczą. W miarę odbudowy musi nastąpić wzrost dobrobytu robotniczego i dlatego należało uwolnić najbardziej marnotrawne ośrodki pracy od wyzysku. Ubiegły rok wykazał, że Polska osiągnęła lepsze wyniki od innych krajów, że idziemy szybciej naprzód pod względem produkcji i pod względem wydajności pracy, niż byśmy osiągnęli przy panowaniu karteli i trustów.

Reforma rolna usunęła z polskiej ziemi pozostałości feudalizmu, upaństwowienie

Z procesu w Norymberdze

Jeńcy wojenni osłona dla obiektów lotniczych

NORYMBERGA, 31.I. (PAP). Na śródownym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału dla spraw przestępstw wojennych w Norymberdze był już obecny Juliusz Streicher, który przed kilkoma dniami dostał ataku sercowego. Ernest Kaltenbrunner, szef policji bezpieczeństwa, który uległ atakowi apoplektycznemu, nie mógł jeszcze powrócić na ławę oskarżonych. Seyss-Inquart jest zaziębiony i ma gorączkę, lecz stan jego zdrowia nie budzi obaw.

ROZKAZ GOERINGA

Prokurator francuski, Charles Dubost, na śródownym rannym posiedzeniu Trybunału, na zasadzie dokumentów, stwierdził, że Goering wydał rozkaz umieszczenia brytyjskich jeńców wojennych w więzieniu, położonym w pobliżu bombardowanych obiektów. Prokurator oznajmił, że gauleiter Wagner wysłał w dniu 24 maja 1943 r. pismo do sekretarza Hitlera, Marcina Bormana, z wnioskiem, aby brytyjskich jeńców wojennych umieszczać w pobliżu bombardowanych obiektów. Borman odrzucił ten projekt, lecz Goering w dniu 18 grudnia 1943 roku zwrócił się do Keitla z propozycją rozmieszczenia jeńców wojennych w miastach najsilniej bombardowanych.

LOTNICY-JEŃCY

W MIASTACH ZAGROZONYCH

Tajny rozkaz z kwatery głównej Hitlera, datowany z 3 września 1943 r. stwierdza, iż naczelny dowódca lotnictwa niemieckiego zamierza utworzyć nowe obozy dla lotników sojuszników, gdyż wobec wzrastającej ilości jeńców, dotychczasowe pomieszczenia okazały się niewystarczające. Obozy te mają być — według planu naczelnego dowódcy Luftwaffe — położone w dzielnicach mieszkalnych miast zagrożonych bombardowaniem sojuszników i będą stanowiły swego rodzaju ochronę dla niemieckiej ludności cywilnej.

Naczelne dowództwo lotnictwa niemieckiego zamierza przystąpić niebawem do rozmieszczenia około 8 tysięcy lotników brytyjskich i amerykańskich w miastach, zagrożonych bombardowaniem. Należy się spodziewać, iż miasta pójda za przykładem Frankfurtu i czym prędzej utworzą obozy w śródmieściu.

Dowódca Wehrmachtu oraz komendant,

Przed Kongresem

b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych

WARSZAWA, 31.I. (PAP). W skład delegacji włoskiej, zaproszonej do wzięcia udziału w Kongresie byłych więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych, wchodzi: Teresa Longo, adwokat Mamberti i Fergrani, dr Magini i p. Cluffoli.

Delegaci wyjechali już z Rzymu i przybędą do Paryża 1 lutego br., po czym udadzą się do Warszawy.

WARSZAWA, 31.I. (PAP). Na Kongres Międzynarodowy b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych przybyła w dniu wczorajszym samolotem delegacja norweska w składzie: adw. Axel Middelthon oraz redaktorka Annelise Urbye.

W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy delegacja duńska na Międzynarodowy Kongres byłych więźniów politycznych

nie przemysłu usunęło paowanie trustów i karteli, nacyludowych i z tym międzynarodowych sił gospodarczych. Polska wybrała drogę nie rewolucji, lecz reform. Droga ta prowadzi ku społecznej syntezie, w której i prywatna inicjatywa ma swoje doniosłe znaczenie.

któremu podlegały obozy dla jeńców wojennych, nie sprzeciwiali się zasadniczo temu planowi, który, ich zdaniem, nie był sprzeczny z międzynarodową konwencją genewską. Zaznaczyli jednak, iż obozy te nie powinny być położone w pobliżu obiektów wojskowych lub fabryk zbrojeniowych.

HESS NIEZADOWOLONY Z OBROŃCY

Przewodniczący Trybunału, Lawrence, zwrócił się w imieniu sądu do prokuratora Dubosta z prośbą o skrócenie przemówienia. Trybunał Międzynarodowy odrzucił podanie oskarżonego Hessa o prawo osobistej obrony. Wobec tego, iż sąd otrzymał pismo od Hessa z dnia 30 stycznia br., stwierdzające, że nie jest on zadowolony z obrońcy swego adwokata Roerscheida, Trybunał wyznaczył obrońcę Goeringa, dra Stammera do prowadzenia sprawy Hessa. Jak wiadomo, dr Roerscheidt jest nieobecny na posiedzeniu sądu z powodu wypadku.

PAMIĘTNIKI FRANKA

NORYMBERGA, 31.I. (PAP). Delegacja radziecka przy Trybunale Wojennym w Norymberdze wydała drukiem pięć opracowanych wyjątków z dzienników Hansa Franka. Książka ta wydana w dwóch językach rosyjskim i niemieckim, liczy pięćdziesiąt stron druku i zaopatrzona jest wstępem naczelnego oskarżyciela delegacji radzieckiej generała Rudienki, w którym podaje on m. in. następujące szczegóły, godne uwagi polskiego czytelnika.

Dowody współpracy NSZ z Niemcami zdradzają „Dzienniki” Franka

NORYMBERGA, 31.I. (PAP). Specjalny korespondent PAP zwrócił się do członka polskiej delegacji na proces norymberski dra Stanisława Piotrowskiego, naczelnika Wydziału Prawa Międzynarodowego w Ministerstwie Sprawiedliwości, który od dłuższego czasu pracuje nad „dziennikami” Hansa Franka, z zapytaniem, czy w pamiętnikach Franka są jakieś informacje o współpracy administracji niemieckiej z

W maju 1945 r. porucznik armii amerykańskiej, Walter Stein znalazł w mieszkaniu Hansa Franka, w pensjonacie Berghof koło Neubau w Bawarii, dokąd zbiegł z Krakowa Hans Frank, 86 tomów różnych dokumentów, które okazały się pamiętnikiem „generalnego gubernatora”.

Na podstawie własnych wypowiedzi Franka, wyrażanych w różnym czasie i w różnych okolicznościach, można stwierdzić jego udział w zbrodniach na terenie tzw. „generalnego gubernatorstwa”. Wypowiedzi te dają odpowiedź na szereg pytań będących przedmiotem dochodzenia. Pod koniec tej książki, która wywołała duże wrażenie w kręgach sądowych, dołączony jest wyciąg z protokołu przesłuchania Hansa Franka przez pułkownika USA, Thomasa Minke, w którym Frank potwierdził, iż dokumenty powyższe stanowią jego autentyczne pamiętniki. Generał Rudienko we wstępie do książki podziękował członkowi delegacji polskiej, doktorowi Stanisławowi Piotrowskiemu, za wydatną pomoc w opracowaniu pamiętników Franka.

Należy przy sposobności podkreślić studia doktora Piotrowskiego nad pamiętnikami Franka, które prowadzone w ciężkich warunkach, w szybkim czasie dały dobre rezultaty. Pracy dra Piotrowskiego zawdzięczamy, że wszystko, co w pamiętnikach Franka przedstawiało wartość historyczną, a co jednocześnie w wymowny sposób obciążało Franka, nie zostało pominięte i zostało na czas dostarczone oskarżycielom.

oOo

w następującym składzie: inż. Erling Foss, założyciel Rady Wolności w czasie okupacji niemieckiej w Danii, dr Paul Thygesen, sekretarz organizacji „Wolna Dania”, największej organizacji Ruchu Oporu podczas okupacji, oraz konsul Jorgen Mogensen. Dwaj następni delegaci przybędą do Warszawy jadąc statkiem z Kopenhagi do Gdyni.

W odpowiedzi dr Piotrowski oświadczył, że w czasie swoich studiów natrafił na notatkę z 30 marca 1944 roku o następującym brzmieniu: „Kraków, 30 marca 1944, godzina 11 minut 5. Major dr Beck, który do 1 lutego 1944 roku był czynny w generalnej gubernii w kontrwywiadzie i z tego tytułu nawiązał ścisłą łączność z polskim narodowym ruchem oporu pod nazwą „Narodowe Siły Zbrojne”, wskazuje Panu Generalnemu Gubernatorowi na możliwość włączenia narodowego ruchu oporu (NSZ) do akcji niemieckiej przeciwko komunistycznemu ruchowi oporu”.

Gubernator generalny ze względu na ważność projektu wezwał dra Becka do zgłoszenia się tegoż dnia ponownie wraz z kłórownikiem departamentu „Innere Verwaltung” czyli administracji wewnętrznej, dr Kraushaarem na konferencję w powyższej sprawie. Ciekawa ta notatka stanowi niezbity dowód współpracy NSZ z administracją niemiecką.

Hallo!

Wszystkich znawców dobrej zabawy i kulturalnej rozrywki zapraszamy na 1-szy w Lublinie wspaniały

BAL KARNAWAŁOWY

który odbędzie się dnia 2 lutego

w salach gimnazjum Staszica. Al. Racławickie 20 b.

Początek godzina 20.

Dobrowa orkiestra jazzowa w pełnym składzie pod dyrykcją Oborskiego. Występy znanej Czwórki Radiowej i solistów Polskiego Radia.

Kotylion i pocztą francuska. — Moc przeróżnych atrakcji i niespodzianek. Szafnia pod gwarancją. Obsługa fachowa.

Bilet obficie zaopatrzone. Sala ogrzana.

Ceny przystępne.

Zaproszenia otrzymać można: Wydział Programowy Polskiego Radia Narutowicza 4. Okręgowy Zarząd Kib w Lublinie, Peowiaków 6. Związki Zawodowe Pracowników Polskiego Radia i Filmu w Lublinie.

3-ci dzień procesu w Gdansk

Przesłuchanie świadków obrony

(Początek na str. 1-ej)

Z kolei sąd przystąpił do wysłuchania świadka ks. prałata Sawickiego. Ks. Sawicki omawia okoliczności rezygnacji biskupa O'Rourke i nominacji Spletta. Rezygnacja biskupa O'Rourke ze stanowiska nastąpiła z tego powodu, że nie miał on u władz kościelnych opinii energicznego administratora. Na stanowisko biskupa gdańskiego mianowany został początkowo sam świadek, który otrzymał nominację w roku 1938 wprost od nuncjusza apostolskiego w Warszawie, już wówczas jednak świadek zwrócił uwagę nuncjuszowi na trudności, jakie niewątpliwie napotka przy przejmowaniu urzędu biskupiego, ponieważ należało liczyć się z tym, że Gdańsk nie dopuści biskupa pochodzącego z Polski. Po pewnym czasie świadek otrzymał nowy list, odwołujący nominację. W dwa miesiące później mianowany został biskupem ks. Splett. Niewątpliwie kandydatura Spletta została uzgodniona przez nuncjusza z władzami gdańskimi, przynajmniej o tyle, że nie wywoływała sprzeciwu. Świadek wyjaśnia dalej, że gdy wiadomość o nominacji

na biskupa została podana przez ską, gdańską gazetę „Danziger” zamieściła szereg artykułów, skierowanych przeciw niemu. Świadek omawia dalej działalność komisarzy biskupich. Funkcję komisarzy mogliby wykonywać również dotychczasowi dziekani polscy, jednakże w okresie okupacji władze hitlerowskie nie chciały ich uznać.

Komisarz Preuss, który urzędował w parafii świadka, określany jest przez niego jako pijak i współpracownik gestapo.

Na pytanie jednego z ławników, świadek stwierdza, że podporządkowanie się księżom polskim w czasie okupacji wszelkim zarządzeniom antypolskim i przyjmowanie przez nich w wielu wypadkach narodowościowych grup niemieckich, podyktowane było względami dobra ogólnego. Na dalsze pytanie jednego z ławników świadek wyjaśnia, że na wszelkich zebraniach urzędowych ks. Splett przemawiał po niemiecku, jednak wie o tym, że oskarżony sam wysłuchiwał spowiedzi chorych Polaków po polsku. Oskarżony tłumaczył się, że wszystkie swoje rozporządzenia zmuszony był wydawać pod wielkim naciskiem.

Na pytanie prokuratora, czy nominacja Spletta na administratora diecezji chełmińskiej nie była sprzeczna z postanowieniami konkordatu, świadek nie daje jasnej i ścisłej odpowiedzi. Postanowienia konkordatu zawierały przepis, że w żadnym wypadku diecezja, znajdująca się w granicach państwa polskiego, nie może podlegać jurysdykcji biskupa, przebywającego poza granicami Polski. Gdańsk uważał się

za odrębne państwo, jednakże teren Wolnego Miasta nie był uważany przez władze polskie za całkowicie odrębny twór państwowy, i z tego punktu widzenia ks. biskup Splett nie mógłby być uważany za urzędującego poza granicami państwa. Jeżeli chodzi o zakaz stosowania przywileju absolucji generalnej, świadek nie słyszał o tym, że oskarżony zakaz taki wydał, słyszał natomiast, że po pewnym czasie nadeszły z Rzymu instrukcje, dotyczące ograniczenia stosowania tego przywileju.

Na tym przerwano rozprawę do czwartku.

Prace kolei w cyfrach

WARSZAWA (PAP). W grudniu ubr. Polskie Koleje Państwowe przywoziły — 11.702.315 pasażerów (nie licząc repatriantów i przesiedleńców). Wpływy z przewozu osób wynosiły ogółem — 379.200.762 złotych.

W grudniu r. ub. repatriantów i przesiedleńców przewieziono 359.249 osób.

Ogółem w ramach akcji repatriacyjnej i przesiedleńczej w roku 1945 (od 1 maja do 31 grudnia 1945) przewieziono — 4.154.871 osób.

W grudniu r. ub. załadowano na potrzeby ogólnego — gospodarczego kraju — 182.021 wagonów, uruchamiając dla tych przewozów — 17.729 pociągów towarowych. Wpływy za te przewozy wynosiły — 161.941.898 złotych.

Planowe przewozy dla potrzeb gospodarczych kraju i na eksport wykonano w grudniu w 116,8 proc.

Buraków cukrowych załadowano — 5.692 wagony. Od początku kampanii buraczanej (od 20.X.1945 r. do 31.XII.1945 r.)

Jubileusz profesora dra Juliusza Kleinera

Celem uczczenia czterdziestolecia pracy naukowej profesora dra Juliusza Kleinera, Katolicki Uniwersytet Lubelski łącznie z Towarzystwem Naukowym KUL, Towarzystwem Przyjaciół Nauk, Polskim Towarzystwem Ludoznawczym, Wojewódzkim Wydziałem Kultury i Sztuki, oddziałem lubelskim Zaw. Związku Literatów Polskich i Klubem Literackim, urządziła w dniu 3 lutego 1946 r., o godz. 11-ej w auli KUL-u, uroczystą akademię jubileuszową, na którą Komitet zaprasza najszersze rzesze społeczeństwa lubelskiego.

W dniu tym o godz. 10-ej rano w kościele akademickim (Al. Racławieckie 14) zostanie odprawiona msza św. na intencję Jubilatów.

Z KRAJU

REPATRIANCI Z WILENSZCZYZNY W ŚLUSKU

W tych dniach do Ślupski przybył wielki transport repatriantów wiejskich z Wileńszczyzny. Przybyli otrzymali już gospodarstwa wiejskie. Repatrianci przywieźli z sobą wiele inwentarza żywego i martwego; co niewątpliwie odbije się dodatnio na stanie rolnictwa w powiecie ślupskim.

DZIAŁALNOŚĆ Z.Z.K. W SZCZECINIE

Związek Zawodowy Kolejowy przejawia na terenie Szczecina wiele energii i inicjatywy. Powstała tu spółdzielnia „Kolejarz” i kolejowy ośrodek opieki nad matką i dzieckiem pod nazwą: „Kropla mleka”.

W celu ożywienia życia kulturalnego założono kolejowe koło, dramatyczne i kompletuje się własną bibliotekę. Zorganizowano też klub sportowy. Dla ulepszenia warunków pracy transportu powstała przy Z.Z.K. w Szczecinie komisja usprawnienia pracy.

PRZEDSTAWICIELE SPÓŁDZIELNI „DOMU DZIENNIKARZA” U PREMIERA

Premier Osóbka - Morawski przyjął w dniu 30 bm. delegację Rady Nadzorczej i Zarządu nowoutworzonej spółdzielni mieszkaniowej dziennikarzy pn. „Dom Dziennikarza” w osobach prezesa prof. Wasowskiego, Wiewiórskiego, Borowego, Tabaczńskiego i Sadzewicza.

Delegacja poinformowała ob. premiera o zamiarze wybudowania na zasadach spółdzielczych domu mieszkaniowego dla dziennikarzy. Ob. premier przychylnie odniósł się do inicjatywy dziennikarzy, podkreślił potrzebę wysiłku społecznego przy odbudowie Warszawy, udzielił cennych wskazówek i przyrzekł poparcie akcji budowy „Domu Dziennikarza”.

MAZURY CZEKAJĄ NA RYBAKÓW

Rybacki - repatrianci ze Związku Radzieckiego mogą znaleźć zatrudnienie i objąć gospodarstwa w ośrodkach rybnych. Egzoszenia przyjmuje Wojewódzki Wydział Rybacki, Olsztyn, Urząd Wojewódzki.

Prace kulturalno-oświatowe Zw. Zawodowych

W Warszawie odbyła się dwudniowa ogólnokrajowa konferencja kulturalno-oświatowa związków zawodowych wszystkich województw.

W pierwszym dniu obrad wygłosili referaty członkowie Komisji Centralnej: ob. W. Sokorski „O sytuacji w kraju” i ob. S. Cieślakowska „O zadaniach i formach pracy kulturalno-oświatowej w związkach zawodowych”, oraz przedstawiciel TUR-u ob. Żeromski „O Domach Kultury”.

Obrady dotyczyły zagadnień oświaty zawodowej, spraw organizacyjnych oraz akcji kulturalno-oświatowej. Omówiono szeroko zadania związków zawodowych w dziedzinie wychowania społecznego oraz formy pracy kulturalno-oświatowej i program pracy na okres najbliższy.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego w Lublinie zwołuje Walne Zebranie na dzień 3 lutego 1946 r. w sali Ks. Ks. Salezjanów na Kalinowszczyźnie w pierwszym terminie o godz. 10-tej w drugim terminie o godzinie 10,30 — zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków. Stawiennictwo obowiązkowe.

413

Rezolucja opracowana przez konferencję stwierdza ogólny rozwój prac kulturalno-oświatowych w związkach zawodowych. Kraj został pokryty wielotysięczną siecią świetlic. Zbudowano setki klubów fabrycznych i sportowych, dziesiątki Domów Kultury. Odbudowuje się biblioteki. Rozwija się artystyczna twórczość amatorska. W świetlicach istnieją kółka dramatyczne, chóry, orkiestry, zespoły taneczne. Odbywa się szkolenie kadr związkowych i Rad Zakładowych.

Tak zakrojona akcja kulturalno-oświatowa przyczyniła się do zlikwidowania demoralizacji zaszczerpionej przez okupanta, do wytworzenia nowego stosunku do pracy, z wczorajszego robotnika uczyniła nowego pracownika świadomego i współgospodarza kraju. Ruch kulturalno-oświatowy podniósł kwalifikację, poziom wiedzy technicznej, pomysłowość robotników, świadomość społeczną i polityczną, popierała bieżącą wynalazczość. Związki zawodowe — to szkoła nowej myśli demokratycznej, w której klasa robotnicza i inteligencja pracująca uczą się współdziałać państwem.

Treścią pracy kulturalno-oświatowej w związkach zawodowych jest wychowanie społeczne mas pracujących w duchu demokratycznym.

Konferencja postanowiła: szeroko rozwi-

nać system pogadarek aktualnych, zorganizować podawanie ostatnich wiadomości prasowych w zakładach pracy, prowadzić cykl odczytów, rozwinąć akcję uświadamiającą wśród kobiet pracujących i młodzieży, urządzać zebrania towarzyskie, usprawnić dostarczanie biletów ulgowych do teatrów i kin, popularyzować idee ogródków działkowych, ożywić pracę świetlic, radiofonizować je i prowadzić w nich pracę artystyczną pod kierunkiem fachowym. Ponadto związki zawodowe będą popierać działalność Domów Kultury, rozwijać akcję wydawniczą, organizować sport i wychowanie fizyczne. W każdym województwie organizować będą sieci bibliotek ruchomych i brać czynny udział w akcji oświaty zawodowej. Współdziałać będą w rozbudowie sieci szkół zawodowych, kursów dla członków Rad Zakładowych, dla członków komisji kulturalno-oświatowych i kierowników świetlic. We wszystkich tych pracach nawiązany zostanie kontakt z zarządami TUR, Urzędami Informacji i Prop., Kuratoriami Szkolnymi, RTPD, harcerstwem.

Rezolucja kończy się apelem do świata artystycznego, nauczycielskiego i działaczy kulturalno-oświatowych, aby włączyć się do wielkiej akcji kulturalno-oświatowej ruchu zawodowego.

000

Milicja obywatelska likwiduje bandytyzm

CHELMŹA (PAP). Posterunek M. O. w rezultacie energicznego śledztwa i szeregu obław, aresztował bandytów: Fikstewicza, Buzebiusza i Rudzkiego Zenona, poszukiwanego od kilku miesięcy za popełnienie szeregu napadów rabunkowych oraz kilku morderstw. Paczkowski Edmund, znanego bandytę, poszukiwanego na całym Pomorzu oraz Wyżajkowskiego Bolesława, mających na sumieniu napady na

bunkowe w powiatach bydgoskim, toruńskim i chełmińskim.

SZCZECIN (PAP). Milicja Obywatelska w Szczecinie wykryła i zlikwidowała niebezpieczną bandę, złożoną z Polaków i deszterów rosyjskich.

Banda ta, składająca się z kilkunastu doskonale uzbrojonych ludzi ma na sumieniu 14 morderstw oraz szereg napadów, włamań i rabunków.

Tradycyjna Sobótka Karnawałowa Restauracja „WISŁA”

Pod zarządem

Lubelskiej Spółdzielni Spożywców

Zaprasza Szanownych Obywateli m. Lublina na zabawę taneczną dnia 2 lutego 1946 r.

Orkiestra doborowa
Początek o godz. 21.Ceny ulskie
Wstęp 60 zł.
441

Stare tradycje w nowej szacie

(Obsługa własna „Gazety Lubelskiej“)

Norymberga, w styczniu.

Jeśli na ławie oskarżonych w Norymberdze zasiadają przedstawiciele sztabu generalnego, wywodzący swe tradycje w prostej linii od Clausewitza, to jest w tym zarazem pewien symbol pruskiej kultury militarystycznej, której sens antyhumanitarny doprowadził w konsekwencji do zbrodni wojennych, ale nie pozwolił jednocześnie ludziom takim, jak Jodl, czy Keitel, zejść z wytkniętej przed dwustu laty drogi.

WIERNĄ SŁUŻBĄ

SZTABU GENERALNEGO

Pomijając przesadzoną ocenę dobra, czy zła, trzeba uznać, że siła tradycji, wpaja na metodą drylu, czy inną, to obojętne, była tak wielka, iż niemiecki sztab generalny służył z równą wiernością i bezwzględnością Wilhelmowi jak i Hitlerowi. Dla pruskiego militarysty istotnym było zawsze to, aby polityk, prowadzący Rzeszę, był człowiekiem silnej ręki, taki bowiem tylko człowiek oceni i rozwinie siłę Reichswehry. Im silniejsza władza w państwie, tym potężniej rozrasta się siła zbrojna, tym samym umożliwia się panowanie Niemiec nad światem.

ROZPRAWA ZE ŚWIATEM

I FORMUŁA WOJNY TOTALNEJ

Służyć zawodowo w wojsku, dla Niemca, to przygotowywać się całe życie do tej wielkiej rozprawy o panowanie nad światem. Rozprawa ta odbyła się i miała charakter totalny. Tego totalizmu śmierci, niespotykanego dotąd w dziejach, nie wymyślił Hitler. Totalizm jest dzieckiem niemieckiego sztabu generalnego, konsekwencją rozwoju idei Clausewitza, Moltkego, aż po Ludendorfa. Nim Hitler rozpoczął totalizowanie Niemiec, sztab generalny rozbił w pierwszej wojnie światowej armię niemiecką, obliczył wszystkie doświadczenia i powody klęski i orzekł, że tylko totalizm daje szansę zwycięskiego odwetu. Sztabowa formuła wojny totalnej narzuca politykom konieczność stworzenia totalnego państwa. Hitler, intuicjonista nieprzeciętny, uchwycił myśl i rozpoczął realizowanie sztabowego programu, będącego pewnym pomocy ze strony jednego ośrodka siły, jakim był w pierwszych latach powojennych korpus oficerski. Nie jest przypadkiem, że w pierwszej swej rewolucji w 1923 roku w Monachium siedział wraz z nim gen. Ludendorff, szef sztabu Kaisera, a w drugiej bezkrwawej rewolucji władzę otrzymał z rąk marszałka Hindenburga.

WSPÓLPRACA SZTABU Z HITLEREM

Hitler, obojętne, czy dla junkierskich sztabowców sympatyczny, czy obokurny, potrafił dokonać tego, co musiało być spełnione, aby zaistniała możliwość prowadzenia przez Niemcy wojny totalnej. Wpatrzeni w swój cel sztabowcy gotowi byli zawrzeć pakt z diabłem, byleby móc dotrzeć do celu. Dla nich totalizm nacjonalistyczny był tylko wstępem do totalizmu wojennego. Wydawało im się, że gdy murzyn zrobi swoje, wówczas każe mu się odejść, względnie pozostawiając mu blask władzy, rozpocznie się kierowanie machiną wojenną według własnych planów i decyzji. Tym się tłumaczy brak jakiegokolwiek opozycji poważnej, poza okazywaniem co najwyżej pogardy czy lekceważenia w stosunku do Hitlera, ze strony kół wojskowych. Seria zwycięstw, w których intuicjonizm Hitlera miał ponownie zdynamizować idee sztabu generalnego, spowodowała, że nawet najbardziej pogardliwie nastawieni do Hitlera wojskowi uważali, że należy pozostawić nadal w jego rękach kierownictwo Rzeszy i niemieckich sił zbrojnych, bowiem on zbliża Niemcy do wytkniętego przez sztab celu. Metody stosowane w krajach okupowanych nie wywoływały sprzeciwu, bowiem w blasku zwycięstw okazywały się metodami skutecznymi.

Skuteczność zaś a nie moralność stosowanych środków posiada jedynie wagę w obliczeniach sztabowych.

KLĘSKI PRZYCZYNNĄ OPOZYCJI

Dopiero okres klęsk, rozpoczęty Stalingradem, spowodował rewizję dotychczasowych ocen. Niemoralność stosowanych środków wobec jeńców wojennych paraliżowała całkowicie pracę wywiadu niemieckiego na froncie rosyjskim, a w krajach okupowanych unicestwiała prawie zupełnie powoływanie świeżego rekruta obcych narodowości, które mogły przy innym systemie w latach zwycięstw stać się sojusznikami Niemiec, a w latach klęsk płacić za ten sojusz haraczem „Kanonefütter“.

Niespodziewane klęski przyczyniły pierwszą opozycję w Wehrmachcie przeciwko Hitlerowi. Nie mogła być ona jednak zbyt silna, bowiem na ludziach ze szkoły Ludendorfa i Hindenburga ciążył już udział co najmniej dziesięcioletni we wszystkich zbrodniach Hitlera. „Mitgefangenen — mitgehangenen“ — mówi niemieckie przysłowie. „Razem nas zapią, razem nas powieszają“. Świadomość współwiny nakazywała walczyć wspólnie nadal. Każda próba opozycji osłabiałaby pozycję obu stron, każda próba natomiast wspólnego zwielokrotnienia wysiłku dać może wyjście z im-

pasu i wspólne zwycięstwo. Sztab generalny opracował zatem nowe formy supozycji totalizmu wojennego, sztab partyjny uczynił to samo na użytek krajowy. Sauckl sprrowadzał miliony niewolników do Rzeszy, Himmler terroryzował wnętrza europejskie go koła. Doenitz zaś i Raeder nakazywali stosowanie „wszystkich metod“ w walce na morzu, gdy Jodl i Keitel polecali niebranie jeńców na frontach.

SZTAB GENERALNY —

NAJWIĘKSZYM AUTORYTETEM

Prokurator, który w procesie norymberskim oskarżał sztab generalny, oraz personalnie Jodla, Keitla, Doenitza i Raedera w przemówieniu swym zacytował zdanie Sumner Wellesa, który w książce o Niemcach wydanej w czasie wojny, napisał:

„Autorytetem, któremu tak często był posłuszny i za którym w tak nieszczęśliwy sposób kroczy naród niemiecki, był w rzeczywistości nie niemiecki Kaiser z wczoraj, czy Hitler dnia dzisiejszego, lecz niemiecki sztab generalny.“

Czy władcą był Kaiser, czy Hindenburg, czy Adolf Hitler, tradycyjna wierność mas ludności odnosiła się zawsze do siły militarnej, kontrolowanej przez niemiecki sztab generalny.

Też amerykańskiego męża stanu została przyjęta przez wszystkie narody zjednoczone i dlatego dziś na ławie oskarżonych zasiadają Jodl, Keitel, Doenitz i Raeder, ludzie, którzy do dziś dnia mają sympatię wśród narodu niemieckiego, podobnie jak Schacht i Funk.

Spotkałem wielu Niemców, którzy uważają, że tych sześciu ludzi zostanie uniewinnionych, względnie skazanych na czasowe pozbawienie wolności. Niemcy bowiem gotowi są wyrzucić się hitleryzmu z równą siłą przekierowania, jak republiki weimarskiej, czy cesarstwa, nie potrafią natomiast pojąć, dlaczego świat sądzi od nich porzucenia niemieckiej myśli zbrojnej i gospodarczej.

DWIE NOMINACJE

Po tamtej wojnie Hindenburg został prezydentem, po tej admirał Doenitz. Naiwność Hitlera w tworzeniu takiej paraleli była znów intuicyjna. Wiedział, że naród niemiecki, jeśli potępi nawet hitleryzm, nie potępi nigdy symbolu swego bohaterstwa, jakim jest dowództwo sił zbrojnych. Jednocześnie naiwnie liczył na demokratyczne uznawanie bohaterstwa przeciwnika. Zapomniał, że bohaterstwo żołnierza niemieckiego nie było w stanie osiągnąć takiego ogromu, aby osłonić choć część zbrodni, dokonanych przez Niemców w tej wojnie. Nigdy bowiem też w dziejach nie było równie nihilistycznego bohaterstwa, jak to, którego żądał od swego narodu Hitler i Doenitz, Jodl i Raeder, Keitel i Schacht, Krupp i Funk.

Za ten właśnie totalistyczny nihilizm odpowiadają totalnie przed norymberkiem trybunałem i sztab generalny i partia i rząd Rzeszy i SS i SA i sztab gospodarczy.

„Mitgefangenen — mitgehangenen“.

Edmund Osmańczyk

—ooo—

Koło posłanek przy K.R.N.

WARSZAWA, 31.1. (PAP). Przy Krajowej Radzie Narodowej powstało Koło Posłanek. Celem Koła jest objęcie całokształtu zagadnień życia i pracy kobiet polskich w kraju i za granicą. Jednym z pierwszych — jest zagadnienie udziału kobiet w Radach Terenowych. Koło Posłanek uruchomiło biuro mieszczące się w gmachu posenackim przy ul. Wiejskiej, czyniąc z podziuraczki P. 23. Koło posłanek w godzinach 10—12 i 14—16. Koło Posłanek przyjmuje interpelacje w sprawach ogólnokobiecych.

Mydło „JAWA“ i „PLON“

Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel Litwiński, Lubartowska 8

377

Zarząd Główny i plany pracy Ligi Morskiej

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 grudnia ub. r. odbył się w Warszawie Zjazd Prezesów Okręgów Ligi Morskiej.

W ramach obrad postanowiono, po dokonaniu pełnej reaktywizacji okręgów i przeprowadzenia wyborów stałych władz regionalnych Ligi w tych okręgach, gdzie jeszcze działają zarządy tymczasowe, zwołać walny Zjazd Delegatów. Na okres przejściowy powołano nowy Zarząd Główny w składzie dwudziestu kilku osób.

Na pierwszym zebraniu w dniu 27 bm. Zarząd Główny Ligi Morskiej ukończył się w następującym składzie: Prezes — poseł Jan Żolna — Manniewicz, wice-

prezes — mjr Stanisław Kiryluk, sekretarz generalny wicekomandor Yacht Klubu Polski — Wacław Szadurski, poza tym w skład Zarządu Głównego wchodzi przedstawiciele Okręgów Ligi Morskiej, Organizacji Żeglarskich, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Walki Młodych, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ i TUR.

W dalszym ciągu obrad ustalono zarys planu wielkiej akcji wczasów nadmorskich oraz plan przygotowań do letniego sezonu obozów żeglarskich dla młodzieży. Przyjęto wnioski o odnowienie akcji propagandowej i wydawania miesięcznika dla członków Ligi.

pośród pływających gór lodowych i nieustannych sztormów.

Jeszcze inna ekspedycja z Dalekiego Wschodu przywiozła również interesujące dane, dotyczące różnych gatunków łososi, których przy wybrzeżach Oceanu Spokojnego można rocznie wylowić około miliona centnarów. Ryba ta mała ikrę w rzecze Kamczatce i przy brzegach Morza Ochockiego. W okresie więc pomiędzy czercem a wrześniem organizowane u tych wybrzeży połowy mogą dać bardzo bogate wyniki.

W latach 1934-36 olbrzymie ilości murmańskich śledzi wskutek różnych przyczyn meteorologicznych i biologicznych wpłynęło do zatok Morza Barentsa w pobliżu Murmańska. Zostały tam zamknięte sieciami i połów wyniósł do miliona centnarów. Jak donoszą tamtejsi obserwatorzy, w najbliższych miesiącach oczekiwane jest powtórzenie masowego wtargnięcia śledzi do zatok na murmańskim wybrzeżu.

W roku przyszłym radziecki Ogólnonarodowy Instytut Badawczy Rybnictwa organizuje na sterowcu ekspedycję, która zbada możliwości połowów na wielką skalę w pływających górach lodowych i nieustannych sztormach.

Naukowe ekspedycje na sterowcu w Związku Radzieckim

Powrócił do Moskwy ekspedycja Ogólnonarodowego Instytutu Naukowo-Badawczego w sprawach gospodarki rybnej i oceanografii. Wyprawy te miały na celu badanie na morzach zagadnień biologii i rybołówstwa przemysłowego. Pierwszy raz zastosowano do tego rodzaju wypraw sterowców. Eksperyment okazał się trafny, gdyż sterowiec, sunący nisko, 10—15 metrów nad powierzchnią Morza Czarnego, pozwalał śledzić zarówno ruchy ryb, jak całe życie w morzu.

Obserwacje nad zachowaniem się ryb podczas łowienia ich w sieci dały możliwość wyciągnięcia szeregu praktycznych wniosków. Pracownicy ekspedycji spędzili 30 godzin w locie w okolicy południowych wybrzeży Krymu, poświęcając czas ten badaniu mało znanej ryby, zwanej „pelamidą“. Ryba ta, należąca do gatunków skumbrii, nie rzadko osiąga 1 metra długości. Duże jej zagegżeczenia zaobserwowane zostały w okresie wojennym z samolotów.

Obecnie ustalono, że pelamida rok rocznie udaje się w dużych gromadach z Morza Śródziemnego przez Bosfor do Morza Czarnego, gdzie składa ikrę, by jesienią wrócić spowrotem. Konserwy z pelamidy są niezwykle smaczne i posiadają duże wartości odżywcze. Powstało więc zagadnienie wykorzystania sezonowych podróży pelamidy dla celów przemysłowych. Przy technicznym opracowaniu sposobów połowu sterowcem oddają nieocenione usługi. Z pokładu nisko lecącego sterowca obserwator będzie mógł dawać wskazówki i kierować ruchami rybaków.

Inna wyprawa naukowa, która powróciła z Arktyki, przywiozła interesujące wyniki swych prac nad badaniem życia mieszkańców Morza Karskiego. Morze to zamieszkałe jest przeważnie przez szkarłupnie, jak gwiazdy morskie, jeże morskie itp. Studiowanie fauny Morza Karskiego odbywała się z nadajników statków.

Kupiec a handlujący

Rola i znaczenie handlu, kupca oraz intrygi prywatnej w życiu ekonomicznym i politycznym kraju jest znów tematem dnia dzisiejszego.

Dla dobra sprawy — między innymi zaświadczyć — przed wszystkim kto jest kupcem, ponieważ szeroki ogół, jak również wiele (niestety) „wyżej postawionych” osób, pod pojęciem kupca rozumie każdego, kto tylko trudni się dziś handlem, a więc i handlujących czyli „handlarzy”. Polski Kodeks Handlowy w art. 2 par. 1 określa, że „kupcem jest ten, kto we własnym imieniu prowadzi przedsiębiorstwa zarobkowe”, a w par. 2 tegoż art. 2 dodaje: „Gospodarstwa rolnego nie uważa się za przedsiębiorstwo zarobkowe”.

To prawnicze określenie kupca nie jest ścisłe, naukowe, albowiem nie obejmuje istotnych cech kupca.

Kupcem jest osoba, która posiada kwalifikacje kupca oraz stałe, zawodowe i dla zysku trudni się handlem.

Oczywiście w określeniu tym należy pod pojęciem handlu rozumieć zawodowo nabywanie, zakupywanie i odsprzedaż dóbr gospodarczych oraz zawodowe pośredniczenie w zakupowaniu i odsprzedaży dóbr gospodarczych.

Trudniący się handlem nie zawsze jest kupcem. Szczególnie dziś spotykamy całą masę handlujących, ale nie kupców. Są to osoby, które trudnią się handlem okresowo i to z wielu powodów, a najczęściej z powodu wstrętu do ciężkiej, solidnej, uczciwej i odpowiedzialnej pracy — z chęci zdobycia najmniejszym wysiłkiem największej ilości pieniędzy, by żyć lekko, wygodnie, aby dobrze jeść, no i dobrze pić... kosztem na-

stępnym bliźnich, a również kosztem wcale nienawistnych, solidnych kupców.

Ci właśnie „handlarze”, bez kwalifikacji kupca, zwykle bez poczucia sprawiedliwości i solidarności społecznej, są pasożytami społeczeństwa. Społeczeństwo odczuwając ciężar tych pasożytów obarcza odpowiedzialnością za ten ciężar wszystkich, którzy trudnią się handlem, a więc i kupców.

Tymczasem kupiec to:

1. ma odpowiednie uzdolnienia fizyczne i umysłowe,
2. ma wykształcenie zawodowe teoretyczne i praktyczne,
3. ma zamiłowanie do zawodu kupieckiego,
4. ma zmyśl organizacyjno - kupiecki,
5. jest przedsiębiorczy,
6. ma zamiłowanie do porządku i czystości,
7. jest pracowity i obowiązkowy,
8. jest punktualny i słowny,
9. jest rzetelny i uczciwy,
10. jest wytrwały,
11. jest uprzejmy i grzeczny,
12. jest oszczędny,
13. ma poczucie piękna,
14. ma poczucie ambicji zawodowej,
15. trudni się stale zawodowo, i dla zysku handlem,

Kupiec z całego kraju, z całego świata skupuje i gromadzi za własne pieniądze towary, aby je dostarczyć Tobie — czytelniku — konsumentowi.

Kupiec wyrównując popyt i podaż, a więc różnicę co do ilości będących w handlu towarów i wyrównuje różnicę cen, tj. zniża ceny tam, gdzie one są wyższe.

Kupiec zaoszczędza Tobie, czytelniku, konsumentie czas, trud i pieniądze, abys

nie szukał długo, daleko i uciążliwie tego, co Ci potrzeba — umożliwia wybór towaru, informuje o nowościach i uczciwie doradza co musisz kupić i jak rzecz nabytą użyć oraz udziela kredytu, jeśli tylko spotka się z dobrą wolą i uczciwością klienta.

Kupiec wszystkie swe oszczędności, cały majątek wkłada w przedsiębiorstwo, a przez to ryzykuje, bo w handlu można zarobić, ale można też wszystko stracić.

Kupiec płaci podatki, bierze na swe barki ciężar utrzymania Państwa, służy krajowi i wszystkim współobywatelom rzetelną, ciężką i odpowiedzialną pracą zawodową, wymagającą wielkich uzdolnień i wysokich kwalifikacji, wyliczonych wyżej w 15 punktach.

Można sporą książkę napisać na temat kupca i jego roli w życiu narodu i państwa.

Jednak człowiekowi dobrej woli i zdrowego rozsądku wystarczy tych kilka przypomnień, aby swój sąd w tej sprawie udowodnić czynem przez popieranie kupiectwa oraz handlu polskiego, w zwalczaniu spekulantów i handlarzy.

M. Starnowski.

Kiedy?

Czytelniku, milły, drogi

Strzeż się naszej Nowej Drogi...

Z czego Meksyk dawno słynie

Mamy dzisiaj też w Lublinie.

Ciemna, pusta jest arena

Miedzy stacją, a Szopem.

I w ciemności ktoś cię chwycił

„Oddaj forsa, albo życie!”

Nie poszukuj więc sensacji

Bo nie dojdiesz ty do stacji.

Oczekaj lepiej, aż tam wszędzie

Światło i Milicja będzie —

I na spacer pójdziem wtody —

Albo kiedy? Albo kiedy?

Komunikat Ambasady Włoskiej w Warszawie

Comunicato dell'Ambasciata d'Italia in Varsavia

Niniejszym zawiadamiam się, że wkrótce wyruszą z Polski pociągi z byłymi jeńcami i internowanymi włoskami.

Wszyscy zainteresowani, którzy znajdują się jeszcze na terytorium polskim są proszeni o jak najszybsze zgłoszenie się do Delegacji Włoskiej Czerwonego Krzyża, ul. Nowogrodzka 49, Warszawa, piśmiennie albo też osobiście.

Ktokolwiek, Włoch czy Polak, ktoby wiedział o pobycie w Polsce jeńców, internowanych, chorych czy też inwalidów włoskich proszony jest gorąco o dostarczenie wszelkich informacji Delegacji Włoskiej Czerwonego Krzyża, albo Ambasadzie Włoskiej w Warszawie, która z góry dziękuje za współpracę w tym dziele solidarności humanitarnej.

Si comunica che partiranno quanto prima gli ultimi treni per il rimpatrio degli ex prigionieri ed internati italiani dalla Polonia.

Tutti gli interessati che si trovano tuttora in territorio polacco sono pertanto pregati di rivolgersi al piupresto alla Delegazione della Croce Rossa Italiana (via Nowogrodzka 49, Varsavia) per iscritto o, meglio, presentandosi personalmente.

A chiunque, italiano o polacco, oh sappia della presenza di prigionieri ed internati mutilati, feriti o malati in Polonia, si rivolge la calda preghiera di voler fornire ogni utile notizia in suo possesso alla Delegazione suddetta della Croce Rossa Italiana o a questa Ambasciata o si ringrazia sin da ora della collaborazione in questa opera di solidarietà umana.

Sprzedaż makulatury gazetowej

Oferty Gazeta Lubelska

Dzielnice ogłoszeń

„Makulatura”

Ze sportu

Nowiny z tygodnia

Lublinianka pokonała ostatecznie w dniu 28.I zespół koszykowy AZS-u w stosunku 64:21, zdobywając mistrzostwo Okręgu Lubelskiego.

Ważne zgromadzenie WKS Lublinianki, obradujące w dniu 29.I po wyrażeniu uznania przez akłamację, dla ustępującego Zarządu, wybrało w/g ustaw Statutu nowy Zarząd na bieżący rok. Prezesurę objął ponownie mjr Salomon.

W dniu 30.I odbyło się staraniem OM TUR organizacyjne zebranie Lub. Okręg. Związku Tenisa Stołowego. Zgromadzeni przedstawiciele klubów obrali tymczasowe władze Okręgu, oddając kierownictwo mjr. Szelubskiemu.

Następnie zgromadzenie uchwaliło przeprowadzić w Lublinie ping-pongowe mistrzostwa indywidualne w dniach 15, 16 i 17 lutego. Zdobywcy pierwszych miejsc zostaną wydelegowani w Hrabie 6 na mistrzostwa Polski do Jeleniej Góry, mające odbyć się w dniach od 21 do 25 lutego.

Sekcja bokserska Lublinianki wyjeżdża w najbliższą sobotę do Warszawy celem

stoczenia walk rewanżowych z zawodnikami BOS-u w dniu 3 lutego. W meczu tym wystąpi w nieustalonej jeszcze wadze Kolczyński. Siemion I z Lublinianki dąży do spotkania z Kolką. Wobec nieznanej formy b. mistrza Europy, trudno przewidzieć rezultat zamierzanego spotkania.

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy zespół piłki ręcznej Lub. OM TUR na mistrzostwa Polski tej organizacji.

W poniedziałkowym numerze „Gazety Sportowej” podamy wyniki spotkań naszych bokserów i piłkarzy.

Jak dowiadujemy się, WKS Szturm wznowia swą działalność.

Zorganizowano już sekcję ping - pongową, obecnie jest w stadium organizacji sekcji piłki ręcznej.

UWAGA SPORTOWCY

W poniedziałkowym numerze „Gazety Lubelskiej” ukaże się pierwszy egzemplarz Gazety Sportowej, w formie bezpłatnego dodatku do „Gazety Lubelskiej”.

N. KŁOSOWSKI

31)

„Klejnoty Buddy”

POWIEŚĆ DLA MŁODZIEŻY

Przez trzy dni płynęli spokojnie, nie napotkawszy po drodze nawet śladu niebezpieczeństwa. Pozdrawiali mijane statki, odcyfrowując ich przynależność państwową, aż do przesady czyścili pokład (lśnił już białością drzewa), przyrządzali posiłki, lub wygrzewali się na słońcu. Wreszcie poczęli już sarkać na monotonię tej podróży.

— Czekam na tę oblecana przez pana przygodę — rzekł kiedyś Stefan do Fu-Lianga — ale jej jakoś nie widać. Za to nudzimy się diabelnie!

— Jeszcze trochę, mister, a skończy się ta przeklęta monotonia — odparł Fu-Liang z uśmiechem. — Wróg nie wypuści nas tak łatwo ze swych sponów... Znam doskonale Billa, więc wiem, że nie zrezygnuje z ostatecznej rozgrywki. To samo myślę o fakirze z Colombo, snującym się za nami, jak nieodstępny cień!

— Widzi pan, panie Fu-Liang? — odezwał się nagle John, wskazując w dal, za siebie. — Tam płynie jakiś okręt! Przez dłuższy czas obserwuję go, bo wydaje mi się podejrzanym... Jest przede wszystkim większy i szybszy, niż nasza „Mewa” i mógłby już dawno

nas wyprzedzić, kiedy tymczasem posuwa się wolno, trzymając się celowo z daleka!

— I mnie, mister John, nie podoba się ten statek — odparł Fu-Liang, odrywając od oczu lunetę. — Płynie pod brytyjską banderą, ale manewruje nader tajemniczo. Zastanawia mnie zwłaszcza to, że pruje fale zygzakiem. Jest to znany sposób Billa!

— Billa? — zapytał Stefan, zaintrygowany tym szczegółem.

— Tak, mister. Podobnie płynął „Amok” ujrząwszy upragnioną zdobycz. A wówczas na kole sterowym spoczywała ręka Billa...

— Skończyła się monotonia! — rzekł John.

— Zaczyna się przygoda.

Zapadła zmierzch. W dali, na ciemnej tafli wody rysował się statek, podobny do malej dziecinnej zabawki. Jechał prosto, ale co chwila zbacał z drogi, tnąc fale ostrym zygzakiem. I znów przez moment posuwał się w ślad za „Mewą”.

Fu-Liang uruchomił motor. Jacht zatrzęsł się cały. Padł rozkaz. Chłopcy chwycili za sztucery, gotując się do ewentualnej obrony. Stefan był nareszcie w swoim żywiole. John trochę pobił, ale nie czuł trwogi.

Mrok gęstniał szybko. W zupełnej ciemności zginął tajemniczy statek. Noc otuliła też swym nieprzenikniętym płaszczem „Mewę”. W górze pojawiły się gwiazdy. Zrobiło się trochę jaśniej, ale morze dymiło, utrudniając widzialność.

— Statek przed nami! — krzyknął Fu-Liang, przyciskając mocniej karabin (nabyty ostatnio w Madras).

W tejże chwili załogę „Mewy” oślepił blask reflektorów. A niebawem z mgły wynurzył się jakiś statek. Fu-Liang poznał w nim wroga. Wiedział, że korzystając z ciemności, nieprzyjaciel okrążył „Mewę” (znowu Billa), a teraz zjawia się z innej strony, by zmylić w ten sposób czujność osaczonych. Chłopcy natomiast ludzili się jeszcze, że mają przed sobą przyjaciół, przychodzących z przypadkową odsieczą. Dopiero przyrzawszy się ruchom Fu-Lianga, zrozumieli wszystko. Serca załomotały szybciej, a oczy, porażone światłem, wpłyły się w przestrzeń, chcąc odkryć wroga.

Reflektory zgasły. Wtedy chłopcy spostrzegli sylwetę zgrabnego parowca, kołyszącego się na falach. Statek był tak blisko, że lada chwila mógł zderzyć się z „Mewą”. Po pokładzie uwijało się kilkunastu ludzi. Dwu z nich spuszczało szalupę. Łódź, dotknawszy powierzchni wody, skierowała się wprost na jacht. Siedzieli w niej trzech marynarzy. Jeden trzymał białą chorągiew parlamentarną.

— Nie strzelać! — krzyknął Fu-Liang w stronę chłopców. Był zimny i opanowany. Wiedział, że od niego w wielkiej mierze zależeć będzie los „Mewy” i jej dwuosobowej załogi. Sytuacja zaś była ciężka, prawie beznadziejna.

[d. a. a.]

Kalendarzyk

Z listów do Redakcji

Dziś Ignacego
Jutro: M. B. Gromn.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
trowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. . 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-33
Kamieniarstwo Między Obywatelskiej: I —
21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV —
14-14.
DYŻURY APTEK:
Dziś: Haberlau, Wójcik, Skrycki, Szeli-
ga.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatnie przedstawienia „Ich czworo” G. Zapolskiej. Już wkrótce, a mianowicie 5 lutego wchodzi na afisz niezmiernie ciekawa sztuka Franciszka de Curela w znakomitym przekładzie Karola Frycza „Ziemia nieuludka”. Obsadę tej arcyciekawej sztuki stanowią: Maria Gorczyńska, Eleonora Frenkiel - Ossowska, Karolina Lorenc, dyr. Antoni Różycki, Edward Kowalczyk i Mikołaj Samochocki. Sztukę wyreżyserował i opracował tekst dyr. Karol Borowski. Oprawę dekoracyjną i kostiumy skomponowała Zofia Węgierkówna.

„W TANCU DOKOŁA ŚWIATA” — pod takim tytułem zjeżdża do Lublina znakomity Polski Balet Mikołaja Kopińskiego, znakomitego baletmistrza Opery Warszawskiej, który po powrocie z obozu koncentracyjnego stworzył wspaniały zespół baletowy, w skład którego wchodzi najwybitniejsza asy sztuki choreograficznej między innymi Barbara Karczmarewicz, Halina Kozłakówna, zjawiskowo piękna Nina Nowakówna, Mikołaj Kopiński i Edmund Nowak. Balet ten wystąpi w Lublinie w Teatrze Miejskim 7, 8 i 9 lutego o godz. 19-ej i w niedzielę dnia 10 lutego o godz. 12-ej w południe.

Bilety już można nabyć w kasie teatru. TEATR MARIONETEK „BEMOL” gra po raz ostatni w niedzielę dn. 3.II o godz. 13-ej (Peowiatów 13) widowisko marionetkowe „O zbrojniku Janosiku”. W przybliżeniu: „Wół na dachu” Jana Cocteau muzyka Dariusza Milhaud.

KINO „APOLLO”. Od wtorku 29 stycznia br. wyświetla wzruszający film o triumfującej miłości pt.: „Czekaj na mnie”. Film o mężczyźnie, który zginął bez wieści... Film o kobiecie, która nie uwierzyła w śmierć ukochanego... Nadprogram: Polska Kronika Filmowa. Początek seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30. W niedz. i święta pocz. 1 seansu o godz. 10.30.

KINO „BALTIC”. Od wtorku 29 stycznia br. po raz pierwszy w Polsce film najnowszej produkcji pt.: „Było ich dziewięć”. W rol. gł.: Jack Lambert. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 1/46.

KINO „DOMU ŻOŁNIERZA” od środy dnia 30 stycznia, wyświetla codziennie film produkcji polskiej pt.: „Moł rodzice rozdają się” z Gorczyńską, Andrzejewską, Sępowskim i Brodniewiczem w rolach głównych. Nadprogram: Dodatek PKF nr 34. Początek seansów o godz. 14, 16 i 18.

Ogłoszenie
Przypominamy
ze drugiego odczytu
Prof. Dr. A. Wojtkowskiego
z cyklu:
„Cechy Charakterystyczne
Kultury Polskiej”

odczyt się dnia 3 lutego 1946 r.
o godz. 16-tej w sali nr. 33 (lewy
pawilon II piętro) K. U. L.

Aljo Racławickie 14.
Wstęp dla udziałowców „CZYTELNIKA”
bezpłatny.
Dla nieuczestników 10 zł — dla młodzieży 5 zł.
343

Jeszcze raz SS przy ul. Kapucyńskiej

W związku z artykułem w „Gazecie Lubelskiej” nr 24 z dnia 24 stycznia 1946 roku, otrzymujemy od prezesa Zarządu LSS następujące wyjaśnienie:

Jako prezes Zarządu Lubelskiej Spółdzielni Spożywców wyjaśniam jego autorowi, że o przydziale artykułów kartkowych nie decyduje sklep, lecz wyłącznie Miejski Wydział Aprobizacji, który przeprowadza bardzo ścisłe wyliczenia na podstawie wydanych kuponów kart żywnościowych i o co się stało z artykułami jak marmelada, sliwki itp., oraz czy chleb na sklepie jest wydawany, to może odpowiedzieć Oddział Kontroli Miejskiego Wydziału Aprobizacji, bo nie trzeba zapominać, że wyliczenie z artykułów kartkowych obowiązuje.

Jak nie jest winą sklepu, że Miejski Wydział Aprobizacji rozważa na poszczególne sklepy rozdzielcze mydło toaletowe i do prania, wstawia niejednokrotnie ilości tego mydła, natomiast na żądanie klientów sklepowy wydawał jedno mydło, wycinał kupon, a na odwrotnej stronie arkusza kartkowego, zaznaczał, że należy się mydło do prania lub toaletowe.

Jeśli zaś autor tego artykułu napisał, że mydło do prania, które rzekomo ze sprzedaży artykułów kartkowych ma pozostać w sklepie — jest do rozporządzenia Zarządu Spółdzielni, — żądam na to dowodu, czy którykolwiek członek Zarządu, lub Zarząd w całości bierze udział w jakichkolwiek nadużyciach, jakie popełniane są przez niektórych nieuczciwych pracowników LSS.

Takich pracowników można zdemasko-

wać tylko przy pomocy naszej klienteli, zatem o podanie faktów proszę Zarząd. Prezes Zarządu LSS Piotr Krupka.

We wspomnianym artykule autor użył zwrotu zarząd spółdzielni, nie mając na myśli organu centralnego, lecz zarząd sklepu spółdzielczego. Nieścisłość ta mogłaby dać podstawę do nieporozumień, dlatego też opublikowaliśmy list wyjaśniający, preza LSS.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Warski z Łęcznej. O uprzywilejowaniu szerokiemi rzeszom publiczności zasad nowego prawa małżeńskiego myśli już Spółdz. Wyd. „Czytelnik”. Mamy zamiar w najbliższym czasie zorganizować w Lublinie odczyt, który by ujął to zagadnienie z punktu widzenia prawnego i wyjaśnił słuchaczom zarówno pewne punkty niejasne, jak praktyczne zastosowanie przepisów dotyczących rozwodów.

W jednym z najbliższych wtorków w „Kolumnie Kobiet” drukowany będzie artykuł na ten sam temat.

Ob. Br. B. z Gorzkowa. W sprawie należącego do rozprawienia po ośrodkach prowincjonalnych darów UNRRA Redakcja nasza nie omissza dotrzeć do czynników miarodajnych i zażądać wyjaśnienia, dlaczego niektóre transporty „grzęzną w drodze” i co się dzieje z przydziałami, przeznaczonymi dla urzędników. Po uzyskaniu dokładnych informacji podamy je w niniejszej rubryce.

Klepki

Kupno

REPREZENTACJA

Państwowych Zakładów Przemysłowo-Rolnych „OKOCIM”

w Lublinie, ul. Okopowa 3.

Zakupi każdą ilość klepek dębowych do wyrobu beczek piwnych: 1/4 hl. — 48 cm. 1/2 hl. — 58 cm., 1 hl. — 70 cm., 2 hl. — 90 cm. długości, oraz dwa I sorty.

Oferty proszę kierować pod wyżej podanym adresem.

A. Jarosz i E. Dobrzański.

442

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

STOLARKĘ sosenową — suchą. Dyktę sosenową i olchową. Płyty stolarskie. Drewno opałowe sosenowe — poleca Państwowa Agencja Drzewna „PAGED”, Delegatura w Lublinie, ul. Piechoty 14/6, tel. 30-50. Składnica ul. Fabryczna 26 — teren Plage Łaskiewicz, tel. 41-90. 445

W związku z zamknięciem rachunków jesiennej akcji siewnej wzywam wszystkich wierzycieli z tytułu wykonanej pracy lub dostawy na rachunek nasz do zgłoszenia się w terminie do dnia 4 lutego po odbiór należnych sum. Rachunki przedstawione w terminie do 15 lutego 46 r. będą regulowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych Główny Pełnomocnik do Akcji Siewnej. Wszystkie inne rachunki przed stawione po dniu 15 lutego 1946 r. nie będą honorowane i sumy należne zostaną niewypłacone.

Wojewódzki Pełnomocnik
do Akcji Siewnej
W. Czarnecki.

444

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

GUMNAZJUM KUPIECKIE DLA DOROSŁYCH, — Lublin, Bernardyńska 14, przyjmuje zapisy do wszystkich klas. Nauka przyspieszona. Zapisy i informacji udziela Sekretariat codziennie w godz. 16—19. 307

NAUCZYCIEL matematyk, fizyk, udziela pomocy. Oferty pod „Matematyk” „Gazeta Lubelska”. 436

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje, Lublin, skrytka pocztowa 105. 437

PRACA

WDOWA, lat 43, zupełnie samotna, dobra gospodyni, przyjmie samodzielny zarząd domem u inteligentnej osoby. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Lubelskiej” pod nr 43. 440

RUTYNOWANA maszynistka z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska”, dział ogłoszeń. 438

HANDLOWE

ZIEMNIANKI — w każdej ilości załupi po cenie rynkowej Syropiarnia Luban — Wronki, w Lublinie — ul. Betonowa 5, tel. 26-75. 135

WYTWÓRNIA poleca artykuły kolonialno-spożywcze, słodczyce, oraz zakupuje towary. Warszawa, Hoża 33, Śródmiejska Hurtownia. 300

PLACE, domy sprzedaje Biuro Mierniczego Przysięgłego Pogodzińskiego, Lublin, Krakowskie Przedmieście 59. 369

SPRZEDAM bufet kolejowy na stacji Motycz: beczki do piwa na kilkadziesiąt litrów, kran i wózek czterokołowy nowy. 425

BATERIE doskonałe, trwałe, estetyczne za zaliczeniem pocztowym, wysyła Fabryka Baterii „Zorza”, Piotrków - Trybunalski, Piłsudskiego 23. 443

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: legitymację służbową i zaświadczenie do przeprowadzenia kontroli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wydane przez Izbę Skarbową w Lublinie na nazwisko Dudleja Piotra z brygady Ochrony Skarbowej w Lublinie. 414

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód kolejarzy wydany przez DOKP Lublin, nr 10432, oraz kennkartę, wydaną przez Magistrat m. Chełma na nazwisko Walenciuk Zachariasz. 435

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RUK Lublin — miasto na nazwisko Włda Rolanda, zamieszkałego Bazylianków 17. 433

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty (Kennkartę), wydany przez Zarząd gminy Konopnica na nazwisko Rusinek Heleny, zamieszkałej w Stawin. 431

Kronika Miejska

Wczoraj po południu odbyło się zebranie Towarzystwa Opieki nad Majdankiem, któremu przewodniczył prezydent miasta, inż. Wodarski. Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze. (JD)

Dziś o godz. 12-ej odbędzie się uroczyste poświęcenie ośrodka sprzedaży wyrobów sporządzonych przez niewidomych, mieszczącego się przy ul. 1-go Maja 41. (JD)

Dnia 2-go lutego o godz. 14.30 Powiatowy Komitet Opieki Społecznej organizuje zebranie (Kominek Wspomnień), pracow. i sympatyków Referatu Opieki nad Dzieciakami PKOS, które odbędzie się w lokalu Dziecińca nr 1, ul. Narutowicza 8. Na zebraniu tym będzie wygłoszonych szereg referatów, obrazujących pracę b. RGO za czasów okupacji i działalność dzisiejszą Opieki Społecznej. (JD)

Wczoraj w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyła się konferencja poświęcona sprawom sezonu budowlanego w roku 1946. Obradom przewodniczył prezydent miasta inż. Wodarski. Dłuższy referat o sprawach budownictwa w Lublinie wygłosił inż. Jasiński. Szczegóły podamy jutro. (JD)

W ramach wykładów powszechnych organizowanych przez Towarzystwo Naukowe KUL-u, odbędzie się w sobotę dn. 2 lutego o godz. 11-ej przed poł. odczyt ks. prof. dra Antoniego Słomkowskiego, rektora KUL-u, pt.: „Czy możliwa jest filozofia chrześcijańska”.

Odczyt odbędzie się w KUL-u, sali nr 33. Bilety w cenie zł. 10.— do nabycia przy wejściu. (ac.)

W ramach dostaw UNRRA dla ludności m. Lublina nadeszła ostatnio nowa partia darów. Zarząd Miejski zwołał konferencję pod przewodnictwem Naczelnika Wydz. Opieki, ob. Krzesińskiego z udziałem Komisji Społecznej, która jest organem kontrolującym nad rozdawnictwem darów.

W niedzielę dn. 3 lutego r. zostanie wygłoszony odczyt prof. dra J. Gajka, kierownika Katedry Etnografii i Etnologii UMCS, pt.: „Kultura człowieka pierwotnego”.

Odczyt zorganizowany w ramach cyklu wykładów powszechnych, zostanie wygłoszony w sali Farmacji, przy ul. Krak. Przedmieście 56 (parter). Początek o godz. 16-ej. Bilety przy wejściu w cenie zł. 10, dla młodzieży zł. 5. Abonament na cały cykl zł. 50, ulgowy zł. 25. (ac.)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty oraz kartę rejestracyjną, wydaną przez RUK Lublin — powiat, na nazwisko Jenczyka Wacława, zamieszkałego w powiecie puławskim, wieś Choszczów. 422

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RUK Tomaszów Lubelski Hromicza Jana, zamieszkałego Majdan Sopocki, pow. Tomaszów Lub. 447

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty (kennkartę) oraz kartę rejestracyjną na nazwisko Małaga Edwarda, zamieszkałego we wsi Kosyń, powiat Włodawa. 448

POSZUKIWANIA

POSZUKUJE brata mego Jana Kawkę syna Antoniego i Franciszki ur. 14 stycznia 1918 — więziony w Hrubieszowie przez Niemców i skazany na karę śmierci za należenie do A. K. w dn. 13 listopada 43 r. Ostatnie wiadomości z lutego 1944 r. był w więzieniu w Chełmie. Ktokolwiek by coś wiedział, jest proszony w imię uczuć ogólnoludzkich podać wiadomość pod adresem Kawka Stanisław, Tyszowce, Kilińskiego 55. 272

POSZUKUJE pokoju w śródmieściu z umeblowaniem. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska”, dział ogłoszeń. 439

RÓŻNE

WSZYSTKO DO FOTOGRAFII przysłać na miejsce fotoamatorom, zawodowcom FOTOGRAFIKA, Ignacy Pławewski, Łódź, ul. Piotrkowska 132. 301

EGZYSTUJĄCY od 1920 roku Zakład Hydrauliczny Zygmunta Małyszki, Krak. Przedm. nr 34, tel. 41-38, poleca roboty wodne i kanalizacyjne oraz naprawy urządzeń zdrowotnych. 420

PLACE, sprzedaż, pomiary, plany, Biuro Mierniczego Przysięgłego Bogdana Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4. 430

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydź. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Za-
mojska 24. 4) Kiosk — Rybacka 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.